

Stanisław Sickerski, *Kulturotwórcze funkcje parafii katolickich w społecznościach lokalnych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995.

Stanisław Sickerski zajął się kulturotwórczymi funkcjami parafii katolickich w społecznościach lokalnych. Efekt tych prób opublikowały Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego w 1995 roku. Od co najmniej dziesięciu lat Sickerskiego zajmują podobne

zagadnienia: Wystarczy wspomnieć dwie pozycje: *Życie literackie wsi współczesnej na tle jej przeobrażeń kulturowych* (1985) i *Etos chłopski w świetle pamiętników* (1992). Wybór tematu najnowszej pracy nie jest przypadkowy. stanowi poszerzenie wiadomości o szczególnej, specyficznej instytucji wiejskiej — parafii.

Autor zaznacza, iż potrzeba napisania tej książki zrodziła się pod wpływem rozczarowania jakie przyniosła analiza literatury naukowej. Natomiast rozwój socjologii religii pozwolił na sformułowanie tematu, który w początkowej wersji brzmiał: *Pozareligijne funkcje parafii*. Nie sugerował on jednak, że autor swoje dywagacje opiera na materiale pamiętnikarskim. Dlatego ostateczna wersja brzmi: *Kulturotwórcze funkcje parafii katolickich w społecznościach lokalnych w świetle pamiętników*.

Prezentowana książka ukazuje parafie miejskie i wiejskie w końcowych latach XIX wieku i początkach XX w. Ograniczenie temporalne wynika z faktu, iż pamiętnikarze wywodzący się z plebsu miejskiego i chłopów zaczęli pisać w II poł. XIX wieku i początkach XX w. Dzięki nim możemy śledzić procesy kulturowe w długich przedziałach czasu.

Większość pamiętników, jakimi dysponował autor dotyczyła Kościoła katolickiego i pochodziła od katolików. Pamiętniki „innowierców”, lub ateistów są w tekście wyodrębnione. Taki układ materiału wspomnieniowego wynika z faktu, że katolicy są grupą dominującą, a inne wyznania nie mają takiej ilości pamiętników, aby na ich podstawie można było podjąć problem funkcjonowania parafii pozakatolickich.

Interesujące jest zwrócenie uwagi autora na pamiętniki komunistycznych aktywistów partyjnych, w których problem Kościoła i kleru nie istnieje. Wyjątkiem są wspomnienia Bronisława Bełczewskiego, sekretarza PPR, który pisał o swoich kontaktach z duchowieństwem.

Ogromna większość pamiętnikarzy nie deklarowała jednoznacznie swojego stanowiska politycznego czy ideowego. Swój stosunek do Kościoła lub kleru formułowała na marginesie innych relacji i właśnie one stanowią dziedzinę zainteresowań autora.

Kryterium doboru pamiętników to: czas, przynależność kulturowa autora i charakter środowiska, w którym żył. Ciekawą część pracy stanowi omówienie utworów wspomnieniowych Polaków żyjących na obczyźnie (po I wojnie światowej — Opolszczyzna i Warmia), wywiezionych na tereny byłego ZSRR, emigrantów z USA.

We wstępnych założeniach autor miał zamiar wyodrębnić funkcje parafii zgodnie z ustaleniami nauki Kościoła i według nich analizować materiały pamiętnikarskie. Tak się jednak nie stało, ponieważ nie można znaleźć w literaturze naukowej konkretnych przykładów funkcji mogących rozbudować myśl socjologiczną. Nie ma też wspólnych kryteriów wyodrębniania funkcji. Istnieje duża rozbieżność zasad, według których były one określane.

Porządek rozprawie nadają dwa pojęcia: *funkcja podstawowa i uzupełniająca*. Pierwsza to chrystianizacja (rozszerzanie wiary Chrystusowej). Pozostałe funkcje to: charytatywna, kulturalno-oświatowa, administracyjna, wychowawcza, społeczno-polityczna, miłosierdzia, socjalna.

Autor stara się odpowiedzieć na pytanie: co na temat parafii myślą uczestnicy życia parafialnego? Wychodzi przy tym ze słusznego założenia, że w pamiętniku, wspomnieniu, dzienniku pisze się to, co jest najważniejsze i na materiale wspomnieniowym można oprzeć pracę naukową.

Praca składa się z czterech części: wprowadzenia, w którym autor przedstawia motywy pisania rozprawy i definiuje pojęcie parafii, rozdziału zasadniczego dotyczącego funkcji parafii w opiniach pamiętnikarzy, części podsumowującej, w której omawia zmienność i stałość funkcji parafii oraz refleksji końcowych i bogatej bibliografii.

Uwagę czytelnika zwraca podrozdział szósty: *Katolicy w diasporze*. Diaspora jest tutaj rozumiana jako okoliczność, w której katolicy polscy czują się zagrożeni na skutek pozostawania w otoczeniu zbiorowości wyznających inną religię. Takie sytuacje kulturowe

miały miejsce w Wielkopolsce (do 1918 roku) i na Opolszczyźnie (do 1945 roku), gdzie Polacy stanowili większość, ale władze pruskie traktowały ich jak mniejszość narodową. Do diaspory można zaliczyć także sytuację łagrową i obozową.

Stanisław Siekierski zwraca uwagę, że większość pamiętnikarzy pisząc o wieku XIX używała zamiennie słów katolicyzm i polskość, ponieważ od połowy XIX wieku aż do dwudziestolecia międzywojennego dominowało przekonanie, że prawdziwym katolikiem jest tylko Polak! Stereotyp Polaka-katolika nie odzwierciedla jednak zachowań wszystkich Polaków żyjących na pograniczu lub emigracji. Różne był ich losy i nie zawsze odejście od Kościoła katolickiego uznawano za zdradę narodową.

Niewątpliwie funkcja Kościoła była osłabiona lub wspierana przez różne czynniki. Parafia w diasporze stanowiła centrum życia Polaków, lecz nie uniknęła wpływów destrukcyjnych, którym autor poświęca uwagę.

Czynnikami konstruktywnymi były pielgrzymki, organizacja festynów (wielkość imprez wskazywała na wpływ Kościoła i decydowała o jego popularności), atrakcyjność katolickich obrzędów (procesje) dla ludności kresowej, oraz śpiew i szacunek dla mowy polskiej (podkreślany niejednokrotnie przez M. Zientarę-Malewską i M. Kajkę).

Czynnikami destruktywnymi była sytuacja geopolityczna: zabory, a także powołanie katolickiej partii *Centrum*, która destrukuralizowała polskie parafie. Była ona uznana za prawdziwie katolicką, broniącą wiernych przed obcą ideologią i wyznaniem.

Destrukcyjny wpływ miała także polityka kadrowa (księża należący do *Centrum* mieli szansę wyboru bardziej intratnych parafii i zajmowali lepsze stanowiska w administracji kościelnej). Zdarzało się także, że polscy księża realizowali program władz niemieckich (np.: ks. Kapica po 1921 roku). W ten sposób działalność germanizacyjna mogła być zalegalizowana przez Polaka.

Ciekawym wydaje się fakt, że ludność terenów warmińsko-mazurskich kontynuowała (mimo przeszkód) lokalne tradycje i nie wdawała się w spory z innymi. Mazurzy nie dążyli do eksponowania swoich przekonań ani praktyk religijnych. Obrazowo przedstawił to Karol Mallek we wspomnieniach z lat 1945–1966 pt. *Polskie są Mazury*.

Należy podkreślić, że nie było ostrych konfliktów religijnych pomiędzy Warmiakami-katolikami i Mazurami-ewangelikami.

Niestety pamiętniki nie dają odpowiedzi na ważne pytanie: jak funkcjonował autorytet księdza? Na ile wynikał on z autentycznej wiary w jego sakralność, a w jakim stopniu ze skromnej wiedzy parafian o istocie swojej religii?

Informacje zawarte w książce Stanisława Siekierskiego pozwalają na wysunięcie pewnych wniosków. Po pierwsze: Kościół parafialny jest niewątpliwie szczególną instytucją kulturalną wpisującą się na trwałe w krajobraz kultury polskiej. Parafia uczestniczy w życiu społeczności lokalnej począwszy od chrztu, aż po pogrzeb. Jesteśmy też poddani co najmniej dwukrotnej edukacji religijnej: w szkole i przed komunią św..

Nie uległy zmianie funkcje nabożeństw niedzielnych dla tych, którzy traktują je jak obowiązek i potrzebę obyczajowo-towarzyską. Dla rolników pójście do kościoła jest przecież zwolnieniem z obowiązków gospodarskich.

Niestety parafia nie pełni już roli specyficznej instytucji kultury. Przejęła ją bowiem telewizja, radio, kluby i domy kultury. Pielgrzymki są również traktowane inaczej. Na plan pierwszy wysuwają się walory turystyczne, a zatracają medytacyjne.

Życie religijne przeciętnego Polaka zostało podzielone na SACRUM i PROFANUM. Dostawaliśmy od kolejnych władz coraz to nowsze „dni świąteczne” — ustawowo wolne i w ten sposób większość życia religijnego przeszła w sferę profanum. Już mało kto pamięta o świętach z okazji urodzin patrona parafii (popularnych odpustach, które zachowały się jeszcze w środowisku wiejskim).

Kościół przestał być główną siłą spajającą. Zachowuje i utrwała więź tylko w środowiskach, w których działają inne siły: tradycja, mała liczba parafian, stabilność społeczna i zawodowa.

Parafia nadal jest organizatorką świąt, czasu wolnego, łączy tych, którzy podporządkowują się rytmowi świąt i obrzędów. Nowością są katolickie pogrzeby osób, nie będących za życia praktykującymi katolikami.

Niewątpliwie prezentowana książka przybliży w sposób bardzo precyzyjny model działania parafii i omawia wnikliwie jej funkcje.

Z naukowego punktu widzenia jest to ważna praca, ponieważ w literaturze przedmiotu nie ma poważnej publikacji, w której byłyby wzięte pod uwagę pamiętniki jako materiał w badaniach socjologii religii.

Stanisław Sikiński próbował dać odpowiedź na zasadnicze pytanie: czym jest parafia dla tych, którzy ją tworzą, a jednocześnie podlegają jej prawom? Czas pokaże, czy jest to odpowiedź kompletna. W obecnej chwili możemy stwierdzić, że autor publikacji jest erudytą i człowiekiem znającym wagę wypowiedzianych słów.

Anita Borawska